



PROGRAM

TEATR  
Syrena



LORD  
Z  
WALIZKI

TEATR „SYRENA”  
Warszawa, ul. Litewska 3  
tel.: 28-50-91, 2.

LORD Z WALIZKI

komedia muzyczna w 3 aktach  
według OSCARA WILDE'A  
„The Importance of Being Earnest”

adaptacja

WŁADYSŁAW KRZEMIŃSKI  
i LUDWIK JERZY KERN

muzyka

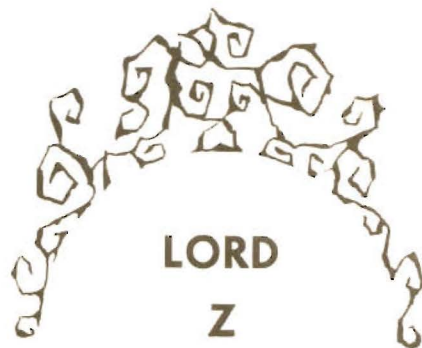
TADEUSZ DOBRZAŃSKI

Premiera 21 czerwca 1969 r.



-Stracił dla mnie wszystko, odkąd można  
na niego poprostu pojechać...





LORD  
Z  
WALIZKI

Kierownictwo artystyczno-literackie  
ZDZISŁAW GOZDAWA I WACŁAW STĘPIEŃ

Reżyseria  
ZDZISŁAW TOBIASZ

Dekoracje i kostiumy  
MARIAN STAŃCZAK

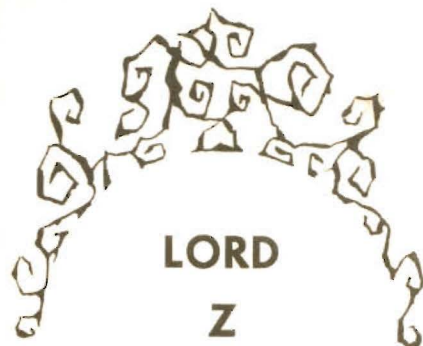
Kierownictwo muzyczne  
WIKTOR OSIECKI

Asystent reżysera  
RYSZARD PIKULSKI

Dyrektor Teatru  
STANISŁAW TERLECKI



„The Importance of Being Earnest”. Old Vic, 1959.  
Akt III — scena zbiorowa.



**LORD  
Z  
WALIZKI**



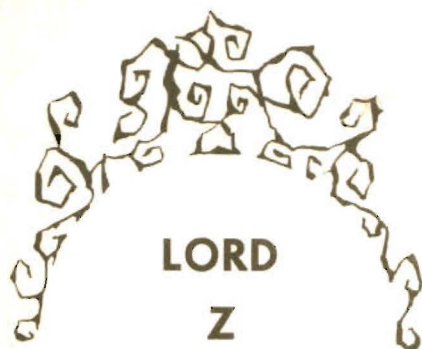
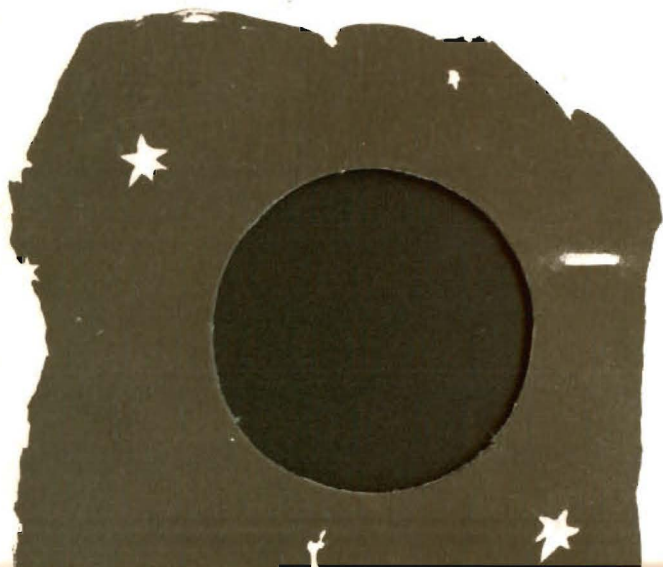
**OSKAR WILDE.**

Wilde należy do niemal „legendarnych” pisarzy angielskich. Jak przez mgłę sobie uświadamiamy jego zadziwiający los. Historycy literatury przypominają inteligencję tego autora, błyskotliwość, umiejętność snucia nieoczekiwanych myśli, przekorę, odwagę, zuchwalstwo. Biografowie ogłaszają dokumenty, oświetlające zwrot w jego życiu, nieoczekiwany kataklizm. U szczytu sukcesów literackich i scenicznych, autor „Doriana Grey'a” padł ofiarą nienawistnego ataku. Aresztowany, oskarżony o przestępstwo przeciw dobremu obyczajom, skazany na kilka lat ciężkiego więzienia, doznał bolesnych upokorzeń i bezlitosnego traktowania. Wypuszczony wreszcie na wolność, wyniszczony fizycznie i wyczerpany, dobrowolny wygnaniec, nie przestał się buntować. Zmarł w Paryżu 30 li-

---

← *Jack Worthing — John Gielgud  
Lady Bracknell — Edith Evans  
GLOBE Theatre, 1939.*





## LORD Z WALIZKI

stopada 1900 roku, ukończywszy niespełna 44 lata. „W społeczeństwie takim, jak je zorganizowaliśmy — pisał w „De Profundis” — nie ma miejsca dla mnie; to społeczeństwo żadnego miejsca mi nie przydzieli”.

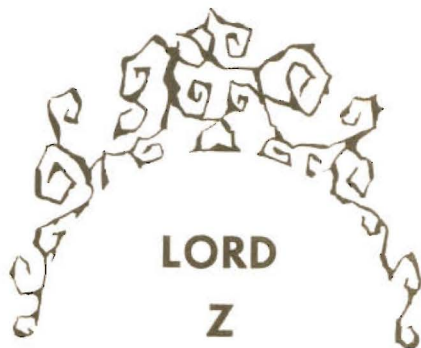
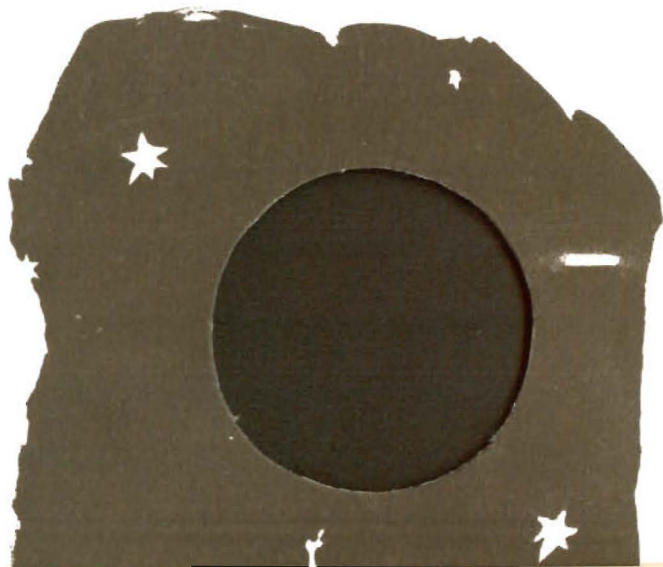
Długo jeszcze fascynował. Jan Parandowski poświęcił twórcy „Brata marnotrawnego” jedną z najpiękniejszych swych opowieści, „Króla życia”. Lecz, nie bez melancholii, stwierdzał: „Pokolenie Wilde’a pozornie bliskie, trzymające się nas tyłoma jeszcze żywymi włóknami, wypłowiło już do tego stopnia, że często nie wiadomo, w jakich odcieniach była jego przewaga, jakim odrębnym wyrazem płoszył zmarszczki swoich czasów. Teraz, kiedy zostało z niego niewiele więcej ponad kilka osamotnionych książek, nie nam nie odda barw, tonów, refleksów, którymi osiągał swą świetność”.

Od chwili napisania tych zdań, minęło sporo czasu. Londyn, gdzie żył Oskar Wilde, nie jest podobny do kolorowego i niespokojnie tajemniczego miasta, któremu wspaniale zwierciadło podsunął Antonioni w swym „Powiększeniu”. Obyczaje angielskie zmieniły się ogromnie. Młodzież ciągnąca obecnie po Picadilly nie przypomina tej, która żyła w surowej epoce królowej Wiktorii oraz jej syna, Edwarda. Najbardziej gniewni

pisarze młodej generacji raczej nawiązują do Anglii Elżbietańskiej, do Szekspira, Ben Jonsona i Marlowe’a, (z drugiej strony do Conrada i Galsworthy’ego), niż do Byrona, Shelley’a, Keatsa, już nie mówiąc o Bernardzie Shaw — i znacznie odeń głębszym — Oskarze Wilde.

Teatr, którego niespodziewany rozkwit obserwują Londyńczycy, — dalekie tylko impulsy zawdzięcza twórcy „Tragedii florenckiej”. Pisarstwo Wilde’a dochodzi do nas, jak muzyka grana za dziesiątkami ścian.

Wróćmy na chwilę do biografów. Parandowski opowiada, że w 1893 roku „sala Saint-James Theatre, wyprzedana za pierwszym afiszem, w dniu premiery „Wachlarza lady Windermere” zapelniła się prawie pół godziny przed rozpoczęciem przedstawienia”. „Przerwa trwała dziesięć minut. Połowę tego czasu wypełniły oklaski, druga połowa nie wystarczyła na wypalenie papierosa”. Po akcie trzecim, „w foyer krytycy w zwartym kole, milcząc, palili cygara. Niepotrzebna im była wymiana zdań, gdyż każdy z nich przyniósł gotowy sąd przed rozpoczęciem spektaklu”. Oczywiście — były to zdania jak najbardziej ujemne. „Nagle otarli się o nich czyjeś głośniejsze słowa:



LORD  
Z  
WALIZKI

O B S A D A:

Lady Bracknell

IRENA KWIATKOWSKA

Dolly Fairfax

{ MIROSLAWA KRAJEWSKA  
LUDMIŁA TERLECKA

Cecylia Cardew

{ BARBARA KRAFFTÓWNA  
ALICJA WOLSKA

Jack Worthing

{ ZDZISŁAW SŁOWIŃSKI  
BOLESŁAW WOŹNIAK

Panna Prism

HALINA GŁUSZKÓWNA

Algernon Moncrieff

{ RYSZARD PIKULSKI  
ZBIGNIEW PŁOSZAJ

Dr. Chasuble

{ MICHAŁ GAZDA  
WIESŁAW MACHOWSKI

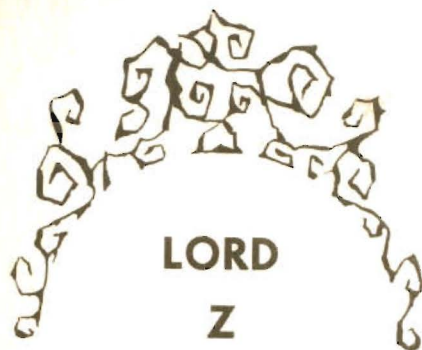
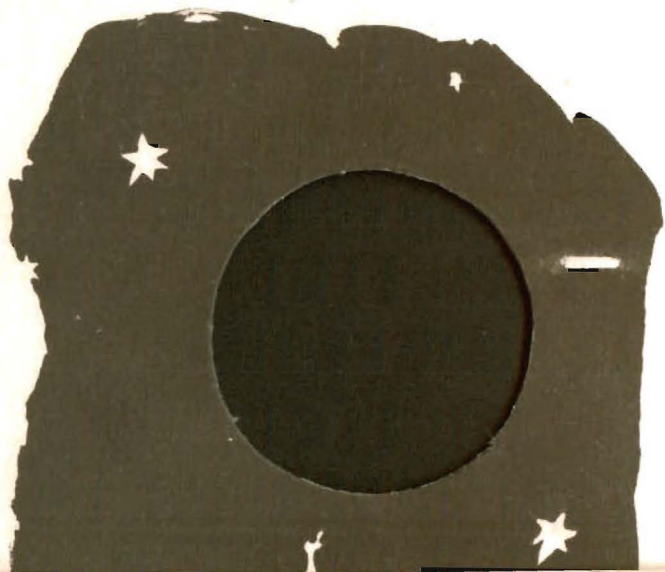
Lane

ADOLF DYMSZA

Marriman

TADEUSZ OLSZA





## LORD Z WALIZKI

— Jest to chyba najlepsza, najświetniejsza komedia angielska”.

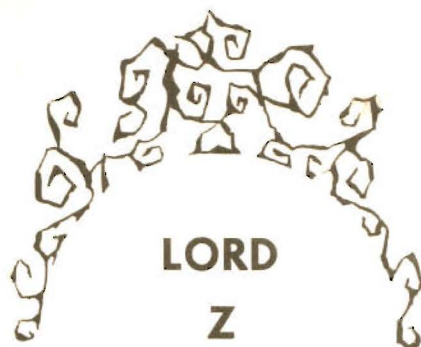
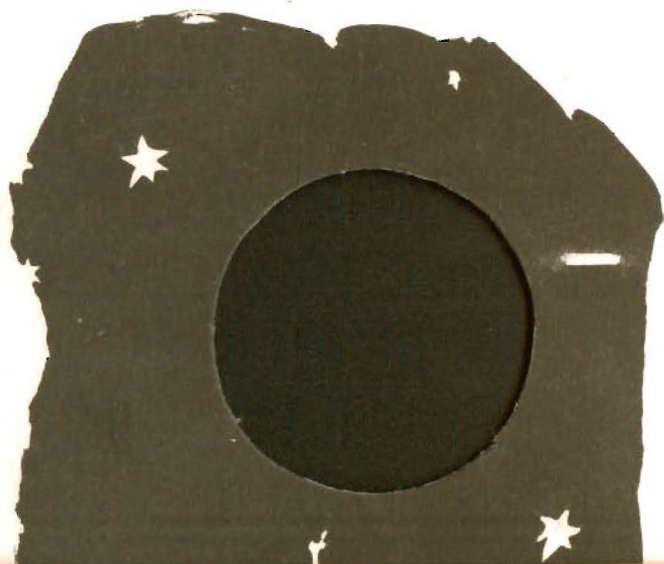
Dwa lata później, w lutym 1895 roku, odbyła się nowa premiera. „Trzy akty „The Importance of Being Earnest” zakończyły się niebywałą owacją. Publiczność wstała z miejsc i biła oklaski bez końca”. „Dzienniki po dawnemu napadały na „jadowity, niemoralny dialog, ale czyniły to już o wiele ostrożniej, a niektóre sięgały do zupełnie innych przymiotników”. Niemal natychmiast zaczął się jednak proces Wilde'a i jego katastrofa. Dramatu „Salome”, który napisał w 1893 roku po francusku, dla Sary Bernhardt, nie wolno było w Anglii wystawiać aż do 1931 roku.

Polska starała się nieraz — do Wilde'a powracać. Książkę Parandowskiego, cieszącą się ogromnym powodzeniem, raz po raz wznawiano. Ukazały się też przekłady monografii angielskich. W 1957 roku, nakładem PIW-u, opublikowano „Esseje — Opowiadania — Bajki — Poematy prozą”, pod redakcją Juliusza Żuławskiego. Cztery lata później wyszły w tym wydawnictwie „Cztery komedie”, w tłumaczeniu Włodzimierza Lewika, Janiny Pudełek i Cecylii Wojewody. Raz po raz wracał do Wilde'a wielbiciel dawnej komedii angielskiej, Jerzy Macierakowski.

Przed kilku laty, w warszawskiej Szkole Teatralnej, grupa absolwentów, pracująca pod kierunkiem Romana Zawistowskiego, zaprezentowała komedię „Bądźmy poważni na serio” („Brat marnotrawny”). Trzeba przyznać, że czarująco zabrzmiał ten tekst, rozświetlony uśmiechem aktorskiej młodzieży.

Bo na tym może polega tajemnica Wilde'a. Mimo gromadzących się nad nim groźnych chmur, ten Irlandczyk nigdy nie zatracił dowcipu. Wiedział, że zabawa jest wartością rzadką i cenną, osiągnięciem godnym wysiłku. Nieprzestarzały uśmiech Wilde'a przyświeca pisarzom, którzy z fabuł jego komedii, z sytuacji przezeń pomyślanych, ze stylu jego postaci — biorą podniety.

Wojciech Natanson.



**LORD  
Z  
WALIZKI**

Inspicjent

KRZYSZTOF CHMIELOWSKI

Sufler

KRYSTYNA TOMASZEWSKA

Światło

ZDZISŁAW DERBICH

Brygadier sceny

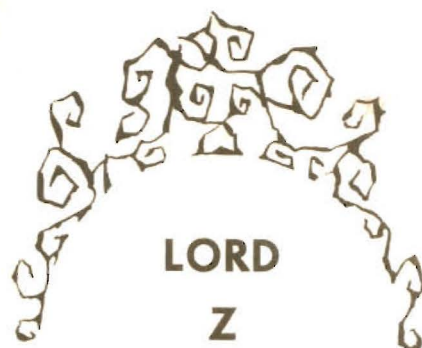
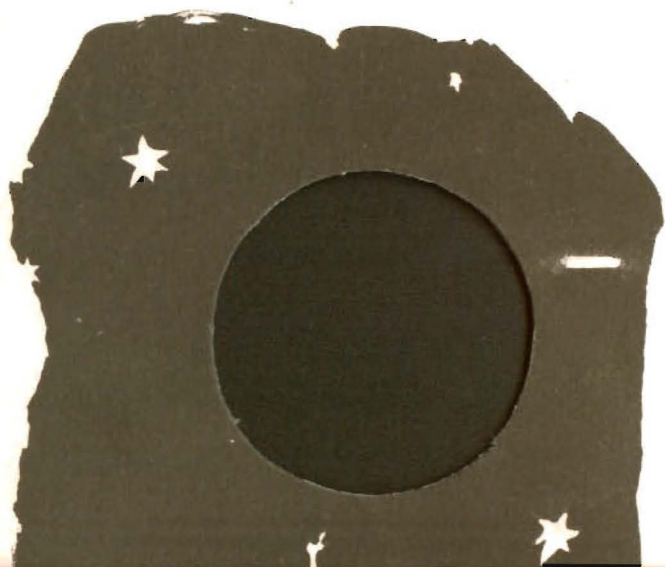
EUGENIUSZ SKRZESIŃSKI

Kierownik pracowni scenograficznych  
MIKOŁAJ SASYKIN

Kierownicy Pracowni:

malarskiej	WŁODZIMIERZ ZYGMUNCIAK
stolarskiej	WŁODZIMIERZ KUCZYŃSKI
krawieckiej	JADWIGA KAPA FRANCISZEK MICHALAK
modelatorskiej	WINICJUSZ WÓJCICKI
perukarskiej	DANUTA FUKSIEWICZ
tapicerskiej	ALEKSY TROFIMOW





**LORD  
Z  
WALIZKI**

Zdjęcia w programie zostały udostępnione przez  
British Council.

**WSZYSCY ŚWIADCZYMY NA BUDOWĘ  
SZKÓŁ I INTERNATÓW**

**Zapraszamy  
na wielką rewię w 30 obrazach**

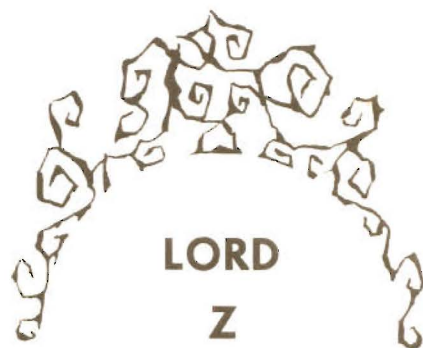
p. i.

**RÓBMY COŚ**

**z udziałem**

LIDII KORSAKÓWNY, BARBARY KRAFFTÓWNY,  
IRENY KWIATKOWSKIEJ, IRENY SANTOR,  
KAZIMIERZA BRUSIKIEWICZA, JERZEGO OFIERSKIEGO,  
na czele całego zespołu.

**Szczegóły w programach.**

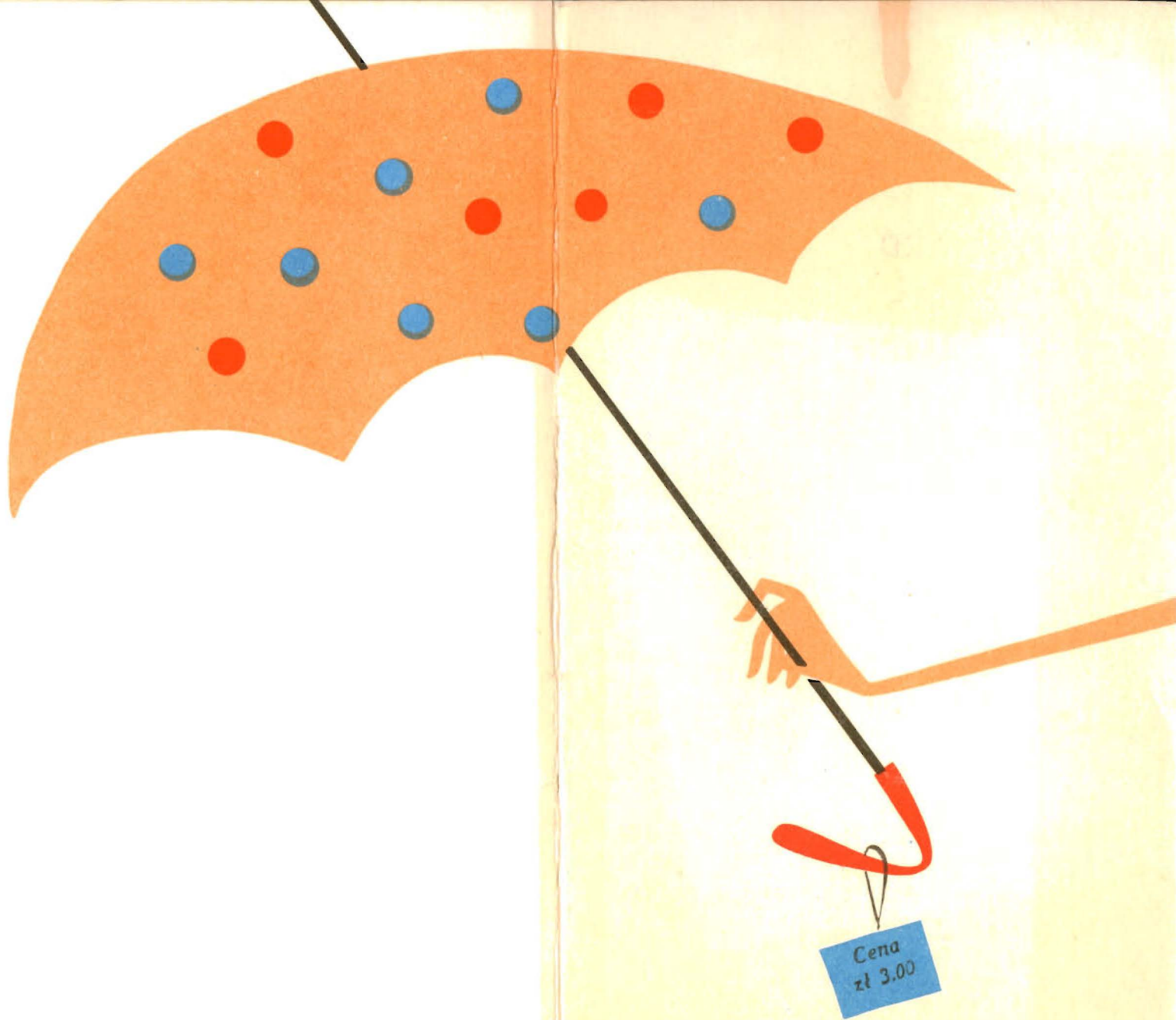


**LORD  
Z  
WALIZKI**

Cena zł 3.—

Druk: Prasowe Zakł. Graf. „Prasa”, W-wa, Smolna 10/12.  
Nakł. 10.000. Zam. 917. P-47





Ze zbiorów  
Rudolfa Golskiewskiego

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY